

Nie było jeszcze tak zbrodniczej organizacji jak rząd USA

28 stycznia 2016

Rząd Stanów Zjednoczonych, jako jedyny na świecie, uparcie twierdzi, że jego prawo i dyktat stoją ponad suwerennością innych państw. Waszyngton narzuca władzę amerykańskich sądów nad obcokrajowcami i rości sobie prawo do narzucania eksterytorialnej jurysdykcji swoich sądów na działalność prowadzoną poza granicami kraju, której nie aprobeuje Waszyngton bądź amerykańskie grupy interesu. Najpoważniejszym skutkiem waszyngtońskiego lekceważenia suwerenności krajów jest prawdopodobnie rozciąganie przez Waszyngton swojej władzy nad obcokrajowcami na bazie zupełnie bezpodstawnego oskarżenia ich o terroryzm.

Rozważmy kilka przykładów. Najpierw Waszyngton zmusił rząd Szwajcarii do pogwałcenia własnego prawa bankowego, zmuszając ten kraj do uchylenia gwarancji poufności zawartej w prawie bankowym. Szwajcaria jest rzekomo demokracją, jednak jej prawo ustalane jest w Waszyngtonie, przez ludzi, których Szwajcarzy nie wybrali na swoich reprezentantów.

Weźmy „skandal piłkarski”, spreparowany przez Waszyngton, najwyraźniej w celu skompromitowania Rosji. Siedzibą organizacji piłkarskiej jest Szwajcaria, nie powstrzymało to jednak Waszyngtonu od wysłania tam agentów FBI i aresztowania obywateli tego kraju. Wyobraźcie sobie, że Szwajcaria wysyła swoich agentów federalnych do USA, by aresztowali amerykańskich obywateli.

Przypomnijcie sobie grzywnę w wysokości 9 miliardów dolarów, jaką Waszyngton nałożył na francuski bank, bo ten nie uznał w pełni sankcji Waszyngtonu narzuconych na Iran. Takie

narzucone przez Waszyngton kontroli na zagraniczną instytucję finansową jest nawet bardziej bezczelne i nielegalne, kiedy wziąć pod uwagę fakt, że narzucone na Iran sankcje oraz żądanie, by inne kraje również je respektowały, same w sobie są bezprawnymi czynami. W istocie mamy do czynienia z potrójną nielegalnością, ponieważ sankcje zostały narzucone w oparciu o zmyślane i sfabrykowane oskarżenia, które były kłamstwem.

Albo zwróćcie uwagę, jak Waszyngton dowodzi swojej władzy nad realizacją kontraktu pomiędzy francuską firmą stoczniową a rządem Rosji, zmuszając francuską firmę do zerwania umowy, co kosztowało ją miliardy dolarów, a francuską gospodarkę – ogromną liczbę miejsc pracy. Była to kolejna waszyngtońska nauczka dla Rosji za niezastosowanie się do poleceń USA w sprawie Krymu.

Wyobraźcie sobie świat, w którym każdy kraj deklaruje stosowalność swojego prawa za granicą. Na takim świecie panowałby ciągły chaos, a walki prawne i zbrojne wojny pochłonęłyby światowy PKB.

Zdominowany przez neokonserwatystów Waszyngton uważa, że żadne inne kodeksy prawne nie mają znaczenia, jako że to sama historia wybrała Amerykę, by ta narzuciła światu swoją hegemonię. Liczy się tylko wola Waszyngtonu. Nawet prawo nie jest potrzebne, gdyż Waszyngton często zastępuje prawo rozkazami, jak to miało miejsce, kiedy Richard Armitage, zastępca sekretarza stanu (mianowane, a nie wybieralne stanowisko) powiedział prezydentowi Pakistanu, by ten robił, co mu się każe, bo inaczej „zbombardujemy was tak, że wrócicie do epoki kamienia łupanego”.

Spróbujcie sobie wyobrazić, że prezydent Rosji albo Chin wydaje takie polecenie innemu krajowi.

W rzeczywistości Waszyngton faktycznie zbombardował spore obszary Pakistanu, mordując tysiące kobiet, dzieci i starszych. Usprawiedliwiał to twierdzeniem o

eksterytorialności działań militarnych USA w innych krajach, z którymi nie znajduje się on w stanie wojny.

Choć wszystko to brzmi przerażająco, najgorsze przestępstwa Waszyngtonu, popełniane przeciwko innym narodom to te, gdy Waszyngton porywa obywateli innych krajów i umieszcza ich w Guantanamo na Kubie albo w tajnych kazamatach w takich przestępczych państwach, jak Egipt czy Polska, gdzie są przetrzymywani i torturowani z pogwałceniem zarówno prawa USA, jak i prawa międzynarodowego. Te skandaliczne zbrodnie dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że rząd Stanów Zjednoczonych jest najstraszliwszym przestępczym przedsięwzięciem, jakie kiedykolwiek istniało na Ziemi.

Kiedy neokonserwatywny reżim Georga W. Busha rozpoczął nielegalną inwazję na Afganistan, ten bandycki reżim w Waszyngtonie desperacko potrzebował „terrorystów” dla usprawiedliwienia nielegalnej inwazji, która w świetle prawa międzynarodowego stanowi zbrodnię wojenną. Jednak nie było żadnych terrorystów. Zatem Waszyngton rozrzucił ulotki nad kontrolowanymi przez odpowiednie siły terytoriami, oferując za „terrorystów” nagrody warte tysiące dolarów. Tamtejsi przywódcy lokalnych bojówek albo band najemników, trzymający region pod butem, skorzystali z okazji i łapali każdego bezbronnego człowieka, po czym sprzedawali go Amerykanom za dary.

Jedynym dowodem, że „terrorystami” byli terrorystami jest to, że ci niewinni ludzie byli sprzedani Amerykanom jako „terrorystami”.

Wczoraj Faez Mohammed Ahmed al-Kandari [Kuwejtczyk] został zwolniony po 14 latach tortur stosowanych przez „Amerykę wolności i demokracji”. Oficer wojskowy USA płk Barry Wingard, reprezentujący Al-Kandari’ego powiedział, że „nie ma żadnych dowodów poza faktem, że jest on muzułmaninem, który znalazł się w Afganistanie w złym miejscu i czasie, wspieranym pogłoskami i pogłoskami opartymi na pogłoskach (opartych na

pogłoskach...)). Nigdy nie spotkałem się z wykorzystaniem czegoś takiego jako podstawy do wsadzenia kogoś za kratki”. Jeszcze mniej – powiedział płk Wingard – było powodów do wieloletnich wymyślnych tortur, mających na celu wymuszenie przyznania się do rzekomych przestępstw.

Nie łudźcie się, że zachodnie media przedstawią wam te fakty. Żeby się o tym dowiedzieć, [musicie zajrzeć na RT](#), na stronę [Stephena Lendmana](#) lub tutaj.

Zachodnie presstytutki są elementem zbrodniczych operacji Waszyngtonu.

Autorstwo: Paul Craig Roberts

Źródło oryginalne: PaulCraigRoberts.org

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com